

**CENY OGŁOSZEN:** Na I stronie wiersz milimetry mk. 1200 — na III stronie mk. 800. — IV mk. 500. Tekst i nadstanie m. 1200. — Drobne ogłoszenia od mk. 200 do 600 za wyraz. Najmniej 3000 mk. Ogłoszenia pozamiejscowe o 50%, zagraniczne 100%, drożej. W numerach świątecznych i niedzielnych ceny o 25 proc. droższe. Za terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada. Każda nowa podwyżka obowiązuje już wszystkie przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

# ISKRA

Adres dla listów i depesz „ISKRA”, Sosnowiec. Konto czekowe P. K. O. Nr. 61553.

Prenumerata wynosi:

**marek 25000.**

Z odnośzeniem miesięcznie mk. 28.000.

W Zagłębiu po za Sosnowcem, Będzinem i Dąbrówką mk. 30.000.

Z przesyłką pocztową mk. 30.000 miesięcznie.

Zagranicą mk. 40.000.

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

Sosnowiec. REDAKCJA: Piłsudskiego 4. telef. 64. ADMINISTRACJA: Dęblińska 1, tel. 73.

Bedzin, Małachowskiego 7.

Dąbrowa, Sobleskiego 8. Telefon 73.

KINO „ZAGŁOBA”

Od poniedziałku 27 sierpnia do niedzieli 2 września r. b. Przepiękne arcydzieło wytwórni „Nordisk” w Kopenhadze

## LATAJĄCY HOLENDER

czyli  
**OFIARA CZARNEJ MAGJI**  
Monumentalny dramat w 8-miu częściach.

**ANONS! NARESZCIE!!! ANONS!**

Udało nam się zdobyć obraz, którym się szczyci cała Francja, a podziwia cała Europa, jest nim:

## DWIE SIERY

Dotychczas niezrównane arcydzieło filmowe w 2 serjach. Demonstrowanie powyższego filmu rozpoczynamy od 3 września b.r.

## Dr. med. SIANOŻEŃSKI

**KLINIKA CHOROBY KOBIECYCH.**  
Operac. iecz. Elektryczn. Masag.  
1070 - Ordyn. 10-3 i 4-7.  
KATOWICE, ul. 3-go Maja,  
(b. Grundmańska) Nr. 33.  
(PLAC WILHELMA). Tel. 1183.

## Dr. LUFTSPRINGER

Choroby: skórne, włosów, weneryczne, (niemoc płciowa).  
Analizy mikroskopowe.  
Leczenie lampą kwarcową.  
Przyjmuje 9-12 i 6-8. Panie 5-6  
SOSNOWIEC, ulica Modrzejowska Nr. 39, II p.

Dziś, by ratować wygodne synekury, stwarza się gwałtownie nowy blok wyborczy, który, w zawiązku już mając zarazki chorobliwe, nie może wyjść na dobre ani społeczeństwu, ani państwu.

Pakt socjalistów z komunistami na terenie Zagłębia, będzie jednym więcej dokumentem, że wszystkie te szumne idee, głoszone tak często i uporczywie, przez pepesowców były i będą fikcją.

Właściwe swe oblicze ukazał socjaliści, łącząc się z komunistami.

Świadome, narodowo usposobione rzesze pracujących odpowiedzą na te zakusy należycie, stwarzając jeden front, który potrafi przeciwstawić się jawnym i skrytym wyznawcom ideałów Trockiego.

pracę rządowi narodowemu, dyskredytować każdy jego krok wobec zagranicy.

Co przeoczył „Robotnik”, tłustym drukiem wieścił „Nasz Przegląd” przy akompaniamencie niemieckiej prasy w Łodzi, na Śląsku i w b. zaborze pruskim.

Ta destrukcyjna robota naszej lewicy, która nie zawahała się wejść w sojusz z żydami i Niemcami, znalazła dziś dostateczne zrozumienie w narodowym społeczeństwie polskim.

Stało się jasną rzeczą, że dla własnych egoistycznych, klasowych interesów, socjaliści są zdolni poświęcić interes narodowy, interes państwa i powagę Rzeczypospolitej.

Na terenie Zagłębia Dąbrowskiego socjaliści nasi dokonali nowego arcyckiego „tricku”.

Zbliżające się u nas wybory do kasy chorych, która dotychczas była „dojną krową” dla socjalistów, przerażyła ich tak dalece, że mimo głoszonych szumnych haseł, mimo „wytężonej walki z ciemieczkami sowieckimi”, połączyli się z komunistami, tworząc zwarty blok wyborczy.

Chodzi tu bowiem o własny interes, o własną kieszeń no i oczywiście o walkę z urojoną polską reakcją.

Nie będziemy tu przytaczać wszystkich wymysłów, tych wszystkich obelg, rzuconych przez pepesowców pod adresem komunistów, podczas ubiegłych wyborów do sejmu.

Znaną powszechnie rze-

czą jest, że socjaliści, póki byli przy władzy, odżęgnali się od komunistów.

Walczyli z nimi, odsądzaali od czci i wiary, by dzisiaj dokonać całkowitego przewrotu w swych pojęciach i zawrzeć z nimi pakt, gwoli ratowania dobrych posad i źródeł dochodu.

Dotychczasowa gospodarka w kasie chorych w Sosnowcu, była jednym skandalem, na który oburzali się nawet robotnicy, pepesowcy i ich przywódcy.

## Warszawa — Katowice — Poznań.

Konkurs 434 gołębi pocztowych.

Warszawa, 27 sierpnia.

Wczoraj w godzinach rannych plac Saski był widownią szczególnego wydarzenia.

Historyczne miejsce parad, gdzie zgodnie z tradycją przywykliśmy podziwiać przeciągające defiladą świetne, karne ordynki naszych wojsk, po stułeciu niespełna wskrzeszających wyśnioną wizję Rozenowskiego „Pzeglądu” — zajęły tym razem ustawione długim rzędem proste, szare koszyki z wikliny.

Zdawałoby się na pozór, że nie wspólnego nie mają one z wojskowością, a jednak, jak wykazały doświadczenia, choćby ostatniej wojny, zachodzi tu związek najistotniejszy.

Bo oto w koszykach, cisi i prawie w bezruchu, jak gdyby świadomi doniosłości chwili, skupili się najmilsi przyjaciele żołnierzy — skrzydlate wojska łączności — gołębie pocztowe.

Ojczyzną ich jest, jak wiadomo Belgja. Wśród innych zdobyczy przywieźli je ze wschodu do Europy rycerze krzyżowi. Przez odpowiedni dobór par wytworzyły się z czasem specjalne rasy, jak brukselska, antwerpska i leodyjska. Obecnie nazwy typów wywodzą się od imion hodow-

ców. Gołębie, biorące udział we wczorajszym konkursie są typu niemieckiego.

Cudne, rasowe ptaki o wyrazistych, bystrych oczach, orlich dziobach i lśniącym kolorami tęczu upierzeniu.

Poznasz je od razu i odróżnisz, jak konia wyścigowego od zwykłej chabety.

Ten i ów czasem unieśli głowę, jakby przyjmując rozkaz stawał oto na baczność.

Przez zwartą ciżbę ciekawych przedstawiamy się do stoliczka, zaruconego wąskimi bloczkami blankietowymi i aluminiowymi tulejkami, które utwierdzone do nóżek skrzydlatych gońców, zastępują niejako koperty. To pocztowe biuro nadawcze. Przedstawiciele prasy i ciekawych eksperymentu z pośród publiczności uprzejmie obsługują panowie z komitetu górnośląskiego.

O godz. 9.20 unoszą się ścianki klatek i migiem, pyszna srebrnopertłowa chmura ptactwa, w szeleście wieluset skrzydeł wzbija się w słońce, prosto, jak strzelił, instynktem wiedzioną kieruje się ku posagowi ks. Józefa, otacza

## POTRZEBNY BUCHALTER-KOESPONDENT

z niemieckim.

Oferty należy składać w Administracji „Iskry” w Sosnowcu pod „S. 7.823”.

## MIESZKANIA

o 2-3 pokojach z kuchnią

POSZUKUJE

PIAST—SOSNOWIEC.

4447-1

## Dr. K. TROPFAUER

choroby skórne, włosów i weneryczne. 2900

Analizy. Lampa kwarcowa. Przyjmuje 11-1 i 5-8. Panie 4-5 w niedziele i święta od 11-2 p. p.

SOSNOWIEC, Małachowskiego 5, parter.

## Swój do swego...

Sosnowiec, 29 sierpnia.

Po demonstracji jednak następowała cisza i pozornie zdawało się, że każde z tych stronnictw żyje swoim własnym życiem i kieruje się własnym programem, dla obrony interesów partii i jej członków.

Z chwilą dojścia do władzy rządu większości narodowej, na który z utęsknieniem czekano w Polsce przez lat cztery, łączność socjalistów z żydami i Niemcami występować jąta coraz jaskrawiej, aż wreszcie zamieniła się w jawne przyznanie i wylaną przyjaźń.

Ta sympatyczna „entente cordiale” wzięła się za ręce, by

Przed kilku dniami oficjalny komunikat polskiej partii socjalistycznej, obwieścił społeczeństwu polskiemu o nowym bloku, do którego socjaliści przystąpili już teraz z otwartą przyłbicą.

Komunikat ten mówi o połączeniu się Niemców i żydowskiego „bandu” z socjalistami.

Wzajemne ciążenie ku sobie tych ugrupowań występowało już kilkakrotnie na widowni życia politycznego.

Zwykle, jeżeli chodziło o zwarty, jednolity front przeciwnarodowy, dziwnym zbiegiem okoliczności z socjalistami stawali zawsze do apelu i żydzi i Niemcy.

go przez drgnienie oka wieńcem, by pomknąć dalej chyżo na zachód.

Wśród tłumów, przypatrujących się odłotowi, uwija się kilku fotografów. Z wielkim zainteresowaniem obserwują lot obecni, choć bardzo nieliczni przedstawiciele wojskowości z szefem departamentu VI gen. Rybińskim i zastępcą szefa wydziału wojsk łączności mjr. Argasińskim na czele.

W ten sposób zakończył się pierwszy w stolicy udostępniony szerokim warstwowi konkursu gołębi.

Nie sposób na tym miejscu nie poświęcić kilku słów uwagi, uznania i podziękowania zamiłowanym hodowcom gołębi i jednocześnie inicjatorom wczorajszego pokazu.

Górnośląski związek prywatnych hodowców gołębi w ciągu krótkiego czasu przyłączenia Śląska do Macierzy usilną i wytrwała pracą na polu tresury doszedł do wyników niespodziewanych, oddając Ojczyźnie nieocenione usługi.

Na czele związku stoi prezes p. Głębica, prezesem komitetu dla ćwiczeń gołębi jest p. Bechtel. Związek liczy 25 gniazd, z których do konkursu przystąpiło ze względu na spóźnioną porę (przebieżanie się gołębi) tylko 17, a mianowicie: Tempo i Piast z Katowic, najstarsze towarzystwa górnośląskie, „Biały Orzeł” z Rudy Południowej, „Szczęść Boże” z W. Hajduków, „Tempo” z Rybnik, „Dowidzenia” z Rydułtowych, „Strzała” z N. Bytomia, „Mewa” z Krywałta, „Pocztą Powietrzną” z Chebuzia, „Naprzód” z Knurowa, „Błyskawica” z Nowej Wsi, „Dobrylot” z Końcyc, „Dowidzenia” z Makoszowyc, „Wierni domowy” z Pawłowa, „Dowidzenia” z Królewskiej Huty, „Kurjer” z Królewskiej Huty i „Wolność” z Lipia. Ogółem G. Śląsk reprezentował 428 gołębi, nado poza konkursem wojskowa stacja D. O. K. Kraków nadesłała 6 okazów.

Związek górnośląski może się już poszczycić wielkim lotem, zorganizowanym wiosną b. r. na dystansie Wilno — Górny Śląsk, tj. na odległość 675 km. w linii powietrznej. Zapoczątkowaniem tego raidu były loty próbne zrazu poszczególnych gniazd do centrali w Katowicach, później wspólne wszystkich na coraz większej odległości, więc 30 km. (Ząbkowice), 50 km. (Poraj), 75 km. (Radomsko), 140 (Piotrków), 200

(Skłerniewice), 320 (Tuszczy), 450 (Białystok), wreszcie 675 km. (Wilno).

Hodowcy uskarżają się na brak szerszego poparcia w sferach rządowych i samorządowych. Koszty wszelkich dotychczasowych konkursów pokrywa związek sam, nie otrzymując nawet żadnej ulgi przy tyle kosztownym transporcie gołębi... nadmiar złego, gwarantów górnośląskie wydały ostatnio rozporządzenie, zakazujące niektórym hodowcom prywatnym dalszej hodowli.

Niezrażony temi i temu podobnymi trudnościami, związek zamierza wziąć udział w zapowiedzianej na 4, 5 i 6 stycznia 1924 r. wszechpolskiej wystawie drobiu i gołębi pocztowych w Poznaniu.

Komitet wystawy żąda od związku za „placowe” od pary po 1 złp., co stanowi także jedną z wielu bolączek naszych zamiłowanych i tyle zasłużonych krzewicieli prywatnej hodowli gołębi.

Do Katowic gołębie przyleciały całą gromadą o godzinie 13.10, kierując się do swoich gołębników.

## Więści ważne.

(Z wczorajszych pism i depeesz).

— Rokowania w sprawie zaciągnięcia przez minist. skarbu pożyczki amerykańskiej doprowadziły do pomyślnego wyniku. Pożyczka wynosić ma 150 milionów dolarów.

— Urzędowy komunikat sowiecki o ruchu powstańczym w żytomierskim donosi o rozgromieniu kilku pułków jazdy powstańców. Jak się okazuje, powstańcy rozporządzali tak znacznymi siłami, że do rozgromienia ich sowieci skonsygnowały znaczne siły. Naczelnik oddziału w przystępie rozpaczy odebrał sobie życie.

— Otwarto w Lublanie 5-ty zjazd katolicki, pierwszy od czasu zjednoczenia królestwa S.H.S. Na uroczystości byli król, zastępca premier, minister Jankowicz, prezydenta skupszczyzny, nuncjusz apostolski Pelegrineti, episkopat i konsulowie obcych państw.

— W większości kopalni w zagłębiu Ruhry górnicy podjęli pracę. Siedem tysięcy górników zebranych na wiecu w Neumühle

postanowiło zaniechać biernego oporu i rozpocząć pracę pod kontrolą władz okupacyjnych.

— „Tribuna” dowiaduje się, że na Marienbadzkiej konferencji mężów stanu małej ententy będą się toczyły rokowania w sprawie zżyczenia przymusu wizowanych paszportów w komunikacji między państwami małej ententy.

— Nad miastem Tułą zauważono olbrzymią ilość spadających meteorów. Zjawisku towarzyszyły grzmoty podobne do strzałów armatnich. Meteorów było tak wiele, że zasłoniły słońce i było zupełnie ciemno. Ludność opowiada sobie, że jest to znak „że panowanie bolszewików niedługo się skończy”.

— W Władykaukazie do lokalu, gdzie odbywało się posiedzenie gubernialnego ispołkomu (komitet wykonawczy) wrzucono przez otwarte okno dwa granaty ręczne. Zabito trzech członków ispołkomu, siedmiu poważnie rannono.

W Tyflisie zastrzelono na ulicy czekistę Trifonowa. W obydwu wypadkach zamachowcy zbiegli.

Władze centralne w Moskwie otrzymały informacje, że morderstwa te, jak również i ostatnie olbrzymie pożary szybów naftowych w Baku, są dziełem rąk pewnej organizacji, która uplanowała walkę z bolszewikami za pomocą teroru.

— Wysłano do Moskwy odpowiadz rządowi bułgarskiego na notę Cziczerina, protestującą przeciwko zarządzeniom, odnoszącym się do członków bolszewickiego czerwonego krzyża.

## Spotkanie premierów Angli i Francji.

Londyn, 28 sierpnia.

Zarówno w angielskich kołach rządowych, jak i w prasie nietylę zwraca się uwagę na te ustępy odpowiedzi francuskiej, w których rząd francuski polemizuje, ile raczej usiłuje się wyznać podstawę do kontynuowania wymiany zdań w poruszonych kwestiach, a przede wszystkim podstawy do przyszłego spotkania premierów Anglii i Francji. Temu to spotkaniu przypisuje się w Londynie bardzo doniosłe znaczenie praktyczne. „Times” uważa, że taka bezpośrednia osobista wymiana zdań między francuskimi i angielskimi mężami stanu umożliwi niewatpliwie wyszukanie dróg prowadzących do wspólnego porozumienia w dziedzinie zaprowadzenia kontroli gwarancyjnej nad finansami niemieckimi oraz ustalenia takiego porządku rzeczy i wysokości sum odszkodowawczych, które byłyby zgodne z dążeniami do przywrócenia dobrobytu Europy.

## Z za Brynicy.

Zalew żydowski. — Oni i Niemcy. — Buta pruska i nasza Indolencja.

Król-Huta, w sierpniu.

Górnoślązacy, a z nimi i reszta Polaków tu osiadłych, nadziei się nie może, skąd takie mnóstwo naszej ukochanej mniejszości narodowej, szczególnie z Zagłębia Dąbrowskiego, przedostało się tutaj i markami swoimi opłatało wszystkie większe śródowiska, jak Katowice, Królewską Hutę, Rybnik i t. d. I kiedy Polak, urzędnik, czy nauczyciel, miesiącami całymi musi cudze kąty objąć, będąc z musu rozłączony z rodziną swoją, z braku mieszkania, ci przybysze, acz popotajemnie, okazali się beati presidentes i rozpierają się w wielopokojowych sadybach. Wiemy

dobrze, że urzędy mieszkaniowe tutejsze do niedawna ogromnie szwankowały, i temu tylko przypisać należy ten najazd żydowski.

Już w roku zeszłym pisałem, dlaczego to Polacy nie korzystają z sytuacji i nie odkupują od Niemców ich sklepów i przedsiębiorstw, a dziś, gdzie tylko spojrzeć, zagnieżdżył się chałtowiec z Będzina, Czeladzi, Sosnowca lub Zawiercia. Jeszcze za czasów niemieckich ogromna ilość sklepów należała do Żydów, a obecnie przybyli im na pomoc i nasi Żydzi, bo trzeba wiedzieć, że Żydzi tutejsi nie byli tacy glu-

pl, jak Niemcy, i nie uciekali, jak tamci, to też cała ich masa pozostała na naszym Śląsku, aby w dalszym ciągu „lojalnie” kopać pod nami doły.

Łatwo się domyśleć można, czemu się ta „międzynarodówka” zajmuje; kroniki kryminalne a nadto o tem mówią. A więc ukryte składy ze skradzionym żelastwem z kopalni, szmugiel złota i innych drogocЕННОści po za granice państwa i tym podobne właściwe im „zajęcia” stanowią tutaj główne ich źródła dochodów. Gdyby tak poszukać między nimi, znalazłby się nie jeden, co to uciekł z Polski od wojska i przez jakieś dziwne kombinacje stał się obywatelem śląskim, znalazłoby się i takich, co po dzień dzień dzisiejszy nie meldowani tu mieszkają, objeżdżają wszędy i wzdłuż Polskę i grabią ją na swój sposób, nie zabrakłoby między nimi pewno i szpiegów, handlarzy żywym towarem i innych gentlemanów, wystarczy się bowiem przyjrzeć tym postaciom kryminalistycznym, które napotkać można choćby w lokalach publicznych katowickich. Ale, jak to mówią, dzban tak długo wodę nosi, aż...

Dziwna też panuje solidarność między tym żywiołem, a tutejszym hakatyzmem, szczególnie z ich prasą. Niech tylko jakiś nie-trzeźwy ślązak nastąpi jakimś Żydowi na odcisk, zaraz pisma tutejsze niemieckie, a za nimi berlińskie robią gwałt, że „Polacy biją Żydów”. A trzeba nie zapominać, że większość prasy niemieckiej tutaj ma charakter czysto katolicki, tak przynajmniej o sobie piszą, ale kiedy idzie o przypięcie nam łatki, będą rozrywali szaty choćby dla Żydów. Nie dziw więc, że przy tym kierunku, jaki Niemcy mają tutaj przez Berlin zakreślony, starają się oni wszędzie u nas znaleźć dziurę i komunikują czytelnikom swoim o naszych rządach, a raczej nierządzie, w czym nie mało im pomaga prasa nasza wyrotowa i żydowska. Jeśli więc podają wiadomości z Polski, to zawsze najohydniejsze z „Robotnika”, „Gazety Robotniczej”, „Kurjera Polskiego”, „Naszego Kurjera” i t. p. gwoili uciechy swoich i na ośmieszenie. Drukują oni także mowy swoich posłów w naszym sejmie ku podtrzymaniu ducha w swoich współplemieńcach, ale przyznam szczerze, że my tych mów nie znamy i wcale przypuścić nie możemy, aby się znalazł ktoś w sejmie, ktoby w ten spo-

## WALKA O MILJONY.

350.

XXI.

— Otóż, według mego przewidywania — ciągnął dalej irlandczyk — otrzymałem list dyrektora naszego towarzystwa.

— I jedziesz pan do Anglii? — pytał Misticot.

— Tak... co mnie niezmiernie ciekawo. Odebrałem rozkaz udania się do Plymouth, dokąd właśnie pan jedziesz, i gdziebym mógł przedstawić cię panom Peterson... Leczą...

— Leczą co? — pytał podrostek.

— Sądziłem zrazu, iż niepodobna nam będzie jutro zrana wylądować z Plymouth, ponieważ kursujący tamże parowiec wypływa pojutrze dopiero. Traf jednak dozwolił mi spotkać jednego z moich przyjaciół, żeglarsza, właściciela statku, na którym przewozi towary między Cherbourgiem a wschodnimi wybrzeżami Anglii. Odpływa on dziś wieczorem o szóstej godzinie i

przystaje w zatoce Plymouth. Przybiecał zabrać mnie, którąto propozycję chętnie przyjąłem. Możebyś i pan korzystał z tej sposobności?

— Korzystałbym najchętniej, czy jednak pański przyjaciel zechce zabrać o jednego pasażera więcej?

— Skoro ja o to prosić go będę, zabierze pana.

A kiedy przybylibyśmy do Plymouth?

— Jutro, równo z brzaskiem dnia.

— To pozwoliłoby mi zyskać czterdzieści osiem godzin, obecnie, gdy czas jest dla mnie tak drogi. Proś więc pan swojego przyjaciela, niech mnie zabierze.

— Dobrze... wszakże muszę pana uprzedzić o pewnej okoliczności.

— O czym takim?

— Mój przyjaciel trudni się nieco kontrabandą.

— Co mnie to obchodzi?

— Z tej przyczyny będziemy musieli przedsięwziąć wiele ostrożności przy wylądowaniu... a nawet znajdując się do zwalczania i trudności, być może...

— Nie uważam na to, gdzie chodzi o zyskanie na czasie.

— Dobrze... po śniadaniu więc pójdziemy spotkać się z moim kolegą w Morskiej restauracji, gdzie ustawił swą główną kwaterę i tam bliżej z nim porozumiemy się o wszystkim.

— Jedźmy więc prędko śniadanie — wyrzekł Misticot — ponieważ mam jeszcze coś pilnego do załatwienia.

— Jakto... do załatwienia tutaj, w Cherbourgu dokąd przybywasz pan po raz pierwszy w życiu, gdzie nie znasz nikogo? Wyznam, że to podnieca moją ciekawość! — zawołał Trilby.

— Łatwo mi ją będzie zaspokoić — odrzekł podrostek. — Przed wyjazdem z Plymouth chcę kazać odbić drugi egzemplarz fotografii, który radbym dziś wystać do Paryża.

— Reprodukcję... — powtórzył nie bez obawy irlandczyk — Niepodobna, aby to panu zrobiono w tak krótkim czasie.

— Zapłacę, ile będą żądali.

— Jest to więc rzecz tak bardzo pilna?

— Tak... skoro tylko zjemy śniadanie, pobiegnę w tym celu do fotografa.

— Pragnąłbym panu towarzy-

szczyć, gdyby to nie było niedyskrecją z mej strony.

— Owszem... pójdź pan zemną. Wprost z tamtąd udamy się do Morskiej restauracji.

Po ukończonym śniadaniu obaj udali się na poszukiwanie fotograficznego zakładu, który też wkrótce odnaleźli.

Za szklaną wystawą sklepu leżały próby nader starannie odrobione.

— Wejdzmy tu... — rzekł Misticot.

Trilby, wciąż mocno zaniepokojony, pytał sam siebie, czy fotografia o której odbicie chodziło nie była czasem portretem prawdziwego Arnolda Desvignes, portretem znalezionym przez podrostka w sklepie antykwariusza w Blevie.

Jego przypuszczenia zamieniły się w pewność, gdy Misticot, wyjąwszy wspomniany portret z portfelu zwrócił się do fotografa z zapytaniem:

— Czy mogę otrzymać dokładną reprodukcję tego portretu?

— Z wielką łatwością, panie.

— Lecz radbym, aby odfotografowano również i dedykację, jaka się znajduje na odwrotnej stronie tej karty.

— Dobrze... Ile pan życzy sobie mieć egzemplarzy?

— Trzy, po które przyjdę o czwartej godzinie.

— Jutro o czwartej?

— Nie, dziś, panie.

Fotograf uśmiechnął się.

— Ależ to niepodobna! — zawołał.

— Zapłacę panu trzysta franków za tę reprodukcję... Zgadzasz się pan, albo nie zgadzasz? Jeżeli nie pójdę do innego zakładu.

— Będziesz pan miał trzy egzemplarze na czwartą godzinę z niesłychanym moim wysiłkiem pracy.

Misticot położył na stole trzy luidory.

d. c. n.

sób ośmielił się mówić, a sejm dopuściłby do tego. Ale przy sojuszu pepeesów, bundzistów, różnych niemieckich i żydowskich wywrotowców, wyzwolenie i et tutti quanto, możemy być i na to przygotowani.

Nadziwić się także nie możemy, po co takie mnóstwo żydów dzień w dzień przepelnia wszystkie pociągi i podaża na Śląsk, a z nimi i cała masa dorodnych cór Izraela. Póki tutaj można było robić tanie zakupy i ogalać kraj, było to jeszcze zrozumiałe, ale co za cel tych wędrowek obecnie?

Stąd przypuszczać należy, że geszeft nie ustaje i że żydówki są tylko zaufanymi współpracownikami do wszystkich czystych i nieczystych interesów swych współbraci. Ciekawe także, że ledwo przestąpią oni próg Śląska, już od razu wszyscy stają się „dajtsch” co ma znaczyć — niemcami i wszędzie i do każdego zwracają się tylko po niemiecku. A jeśli przyjrzyć się pociągom, podążającym do Wrocławia i Berlina, które są poprostu nimi zapchanne, staje się nie do wiary, iloma niemi są oni powiązani z prusactwem i dzięki temu ile miliardów wywożą oni do wrogów naszych. Gdyby chociaż nie powracali, ale daremne nadzieje...

Smutne to wszystko, ale prawdziwe.

#### Wasz.

P. S. Byłem świadkiem, jak w tramwaju, idącym z Bytomia, na naszej granicy pewien polak, nie władający językiem niemieckim, zapytał policjanta niemieckiego (t. zw. Schupo), czyby nie zechciał mu dać pewnej informacji, ten z pychą i butą pruską odpowiedział mu, że nie rozumie ani słowa po polsku. I to na samej polskiej granicy!

Jakże nędznie my wyglądamy w porównaniu z nimi, kiedy każdy nasz policjant lub konduktor kolejowy, nawet nie zmuszony, pierwszy zwraca się do publiczności w języku niemieckim, a zapytany przez jakiego Niemca, z pewnością nie zdoła się na odpowiedź w duchu owego policjanta pruskiego. Ale z tem zakończyć należy, pokazując hakacie pazury nasze, bo tylko to jedno przemawia im do przekonania i wzbudza poszanowanie dla nas.

#### Z kraju.

**Śląska liga katolicka.** Z okazji zjazdu katolickiego, który odbędzie się w Królewskiej Hucie dnia 8-go i 9-ą września ogłaszają pisma śląskie obszernie orędzie pasterskie administratora apostołskiego ks. Hlonda, w którym jako cel konkretny zjazdu określa utworzenie śląskiej ligi katolickiej, któraby objęła wszystkie parafie, skupiając w swych szeregach bez względu na różnice klasowe i polityczne najlepsze siły katolickie dla obrony katolicyzmu w życiu prywatnym i publicznym. Do ważnych zadań zjazdu należeć będą ograniczenia walki z alkoholizmem i pornografią oraz wzmocnienie organizacji katolickich. W czasie zjazdu odbędzie się uroczyste poświęcenie polskiego Górnego Śląska sercu Jezusowemu w obecności władz kościelnych, przedstawicieli rządu i wojskowości. Aktu tego dokona episkopat.

**Falszerze paszportów.** Władze śledcze w Tczewie poszukiwały od dłuższego czasu falszerzy paszportów. Wykrycie tych falszerzy było bardzo trudne, gdyż paszporty były bardzo dobrze podrabiane. W ostatnich dniach policja wpadła na trop

całej organizacji falszerzy i aresztowała w pociągu kurjerskim Warszawa-Gdańsk 14 osób, żydów i rosyj z fałszywymi paszportami. W czasie śledztwa zbiegł kierownik szajki falszerzy Izaak Bajtel, którego po kilku dniach pościgu aresztowano.

**Ucieczka szpiegów.** Niedawno zasądzono we Lwowie trzech szpiegów: Laua, Apera i Judenberga za wydawanie tajnych dokumentów wojskow. Rosji, na czas od jednego do pięciu lat więzienia. Wszyscy oni wnieśli zażalenie nieważności, a sąd zwolnił ich za kaucją od jednego do dwóch milionów marek. Obecnie nadeszły akta odrzucające zażalenie nieważności, wobec czego policja chciała ich aresztować. Okazało się jednak, że Apter i Judenberg zbiegli, nie troszcząc się o kaucję, która w dzisiejszych warunkach była śmiesznie mała.

#### Zjazd związku miast.

Dnia 8 i 9 września odbędzie się w Katowicach zjazd związku miast.

Po nabożeństwie prezes dr. Zawadzki dokona otwarcia zjazdu, poczem nastąpią przemówienia powitalne, wybór prezydium zjazdu oraz ogłoszenie sprawozdania z działalności zjazdu za rok 1922. Po południu obradować będą sekcje: prawno-administracyjna (przewodniczący dr. Zawadzki), w której wygłosi dr. Zawadzki i dr. Rudolf Sikorski referat p. t. „Przyszły ustrój samorządu miejskiego” skarbowa — referent przewodniczący dr. Ludwik Zieliński, wygłosi referat

p. t. „Ustawa o tymczasowym regulowaniu finansów komunalnych”, a wiceprezes związku ziemian, p. Adolf Jankowski referat p. t. „Przyczyny drożyzny w miastach”; budżetowa — referat przewodniczącego sekcji, p. Stanisława Hirsza p. t. „Preliminarz budżetu zarządu związku miast; oświatowa — referat przewodniczącego sekcji, dr. Stefana Kopicńskiego p. t. „Sprawozdanie z działalności komisji oświatowej przy zarządzie związku miast polskich”; rozbudowy miast — referaty: przewodniczącego sekcji, J. K. Federowicza „Ustawa z dn. 26 września 1922 r. i jej wykonanie”, oraz dr. R. Mierzyńskiego p. t. „Drogi wodne w Polsce i konieczność ich utworzenia”; opieki społecznej (przewodniczący W. Bańkowski) — referat p. Koralewskiego p. t. „Sprawozdanie z pierwszego zjazdu przedstawicieli samorządowej opieki społecznej”; sanitarna (przewodniczący p. St. Nowak) — referaty: dr. Ostromeckiego p. t. „Organizacja szpitalnictwa w samorządzie”, dra. Polaka i dra. Boguckiego p. t. „Organizacja służby zdrowia publicznego w samorządach”.

W drugim dniu zjazdu przed południem odbywać się będą dalsze obrady w sekcjach, po południu zaś na plenarnym posiedzeniu zjazdu odczytane będą sprawozdania z obrad sekcji oraz zgłoszone wnioski tych ostatnich poczem nastąpią interpelacje i wolne wnioski oraz zamknięcie zjazdu.

Uczestnicy zjazdu przyjęci będą na raucie w salach sejmu śląskiego przez marszałka sejmu, p. Wolnego.

## TELEGRAMY.

(Przez telefon.)

#### Wielki dzień w Irlandji.

Dublin, 28 sierpnia. Dziś w całej Irlandji odbyły się wybory do parlamentu.

Zgodnie z zapowiedzią rządu w całym kraju przerwano pracę, aby umożliwić obywatelom składanie głosów.

Nawet ruch kołowy zmniejszy się do minimum.

Po ulicach Dublina krążą sa-

mochody z agitatorami, rozrzucającymi odezwy wyborcze.

Wybory bardzo ożywione. Na ulicach Dublina p. Markowska w otoczeniu republikanów jeździ na rowerze prowadząc gorącą agitację.

Podobno szanse de Valery są bardzo poważne.

#### Straszny cyklon w Indjach.

Londyn, 28 sierpnia. Z Kalkuty nadchodzą alarmujące wiadomości o szalejącym w południowych Indjach, między Udiphi i Mangabore — cyklonie. Trąba powietrzna zniosła wszy-

stkie wioski w promieniu 70 kilometrów, pozabawiając dachu 47,000 ludzi i wzniesając kilka pożarów. Są ofiary w ludziach. Liczba tych ofiar jeszcze nie ustalona.

#### Po przemówieniu Poincarego.

Paryż, 28 sierpnia. Prasa francuska szeroko omawia przemówienia Poincarego, wygłoszone w Chassey i Gondrecourt.

Wykazując — pisze „Petit Parisien” — fikcyjność liczb, przed stawionych przez kanclerza rzeszy, Poincare dowiódł, jak bardzo nieprzezerne byłoby powierzenie rzeczoznawcom międzynarodowym rozstrzygnięcie kwestji zdolności płatniczej Niemiec.

„L'Oeuvre” pisze: Premier francuski słusznie podkreślił, że wojna 1870 r. kosztowała Francję nie tylko owych 5 miliardów, nałożonych tytułem odszkodowań

wojennych. Francja ponosić musiała ponadto jeszcze i koszt okupacji, które według obliczeń Hanotaux („Historja trzeciej republiki”) przewyższały 10 miliardów franków.

„La Republique française” pisze: Polityka Poincarego da się sformułować w ten sposób. Zapewnienie poszanowania traktatów, uzyskanie od Niemiec kwoty ustalonej w planie wyplat z maja 1921 r., zatrzymanie tego zastawu, jakim jest okupacja zag. Ruhry, a wreszcie odmowa powierzenie zbadania zdolności płatniczej Niemiec międzynarodowemu komitetowi rzeczoznawców.

#### Ceny chleba i mąki.

Warszawa, 28 sierpnia.

Na zwołanej przez nadzw. komisarza do walki z drożyzną konferencji z udziałem przedstawicieli producentów rolnych, młynarzy i piekarzy ustalono, iż cena 1 kilograma mąki loco młyn nie może przekraczać 148,5 pr.

ceny 1 klg. zboża franco stacja załadowania.

Cena kilograma chleba w piekarni nie może przenosić ceny kilograma mąki.

(Powyższe uchwały polecamy uwadze naszych delegacji drożyznianych!)

#### Benesz w Rzymie.

Medjolan, 28 sierpnia.

Mussolini spotka się z Beneszem, przyczem poruszone będą kwestje sytuacji Europy środkowej, pożyczki dla Węgier oraz

udostępnienia portów w Rjece i Trjeście dla handlu czesko-słowackiego. Potwierdza się wiadomość, że papież przyjmie Benesa na posłuchaniu.

#### Konferencja małej ententy.

Praga, 28 sierpnia.

„Lidove Nowiny” donoszą, że konferencja małej ententy w Mar-

jenbadzie rozpocznie się dnia 15 września.

#### Ratyfikacja traktatu lozańskiego.

Paryż, 28 sierpnia.

Dziennik urzędowy ogłasza u-

stawę o ratyfikacji traktatu lozańskiego.

#### Opór Litwy w sprawie Kłajpedy.

Kowno, 28 sierpnia.

Tutejszej prasie zakomunikowano oficjalnie, że rząd litewski zdecydował się nie podpisać konwencji w sprawie Kłajpedy, o ile nie miałyby być poczynione w projekcie konwencji odpowiednie zmiany zgodnie z życzeniem rządu litewskiego. Podobną uchwałę powzięła komisja dla spraw

zagranicznych sejmu kowieńskiego. Rząd litewski opracowuje obecnie w szczegółach zmiany, które, jego zdaniem, należałoby poczynić w konwencji i które będą dołączone do odpowiedzi rządu kowieńskiego, jaka prawdo podobnie już w dniach najbliższych zostanie wysłana do Paryża.

## Autentyczny raport o kaźni carskiej.

Tajemnica dołu w Jekaterynburgu. — Zwęglone krzyże, gorsety i klejnoty. — Ślady bagnietów na ścianach kaźni.

O tragicznym losie rodziny carskiej pisało się bardzo wiele w ostatnich latach. Poniżej zamieszczamy polski przekład oficjalnego protokołu o zglądzeniu cara i jego rodziny. Protokół ten ukazał się w jednym z pism rosyjskich w Paryżu.

„Do pana ministra sprawiedliwości od prokuratora kazańskiego sądu.

DONIESIENIE.

Pozwalam sobie przedstawić panu ministrowi następujące dane o straceniu Mikołaja II i jego rodziny, jakie zebrane zostały na podstawie ścisłego badania sądowego.

Dnia 30 (17) lipca 1918 w mieście Jekaterynburgu adwokat Kutusow spisał protokół z obywatelom Fedorem Nikitowem Gorskowem. Obywatel Fedor Nikiforow Gorskow podaje, iż całą rodzinę ekscesarza Mikołaja II zwołano do jadalni, gdzie jej oznajmiono, że wszyscy będą rozstrzelani. Wkrótce potem zabrzmiała salwa karabinowa nadesłanych żołnierzy; członkowie rodziny carskiej padli na podłogę, okazało się jednak, że wielka księżna Anastazja Mikołajówna jeszcze żyła i gdy ją jeden z obecnych poruszył, poczęła krzyczeć. Wtedy jeden z żołnierzy uderzył ją silnie kolbą karabinową w głowę i zadał jej dwie rany bagnietem”.

Powyższy protokół z Gorskowem służył jako punkt wyjścia do dalszego badania sądowego, prowadzonego przez adwokata Kutusowa, a 30 lipca przez sędziego śledczego Niementurkina. Równocześnie przedstawiono sędziemu śledczemu resztki spalo-

nych przedmiotów, które znalezione zostały w następujących okolicznościach:

16 albo 18 lipca zwróciło uwagę mieszkańców wsi Koptjakow, oddalonej o 18 wiorst od Jekaterynburga, przegrupowywanie się czerwonej armji w lesie w pobliżu wsi, przyczem do rejonu powyższego nikogo nie dopuszczano. Wiedzeni ciekawością dwaj wieśniacy Andrzej Szeremetjewski i Michai Alferow udali się w tamtą stronę po opuszczeniu lasu przez czerwoną armję i znaleźli tutaj rozkopane doły. W pewnym oddaleniu widniały wzgórce z resztkami stosu, przy rozgrzebywaniu którego natrafili na krzyż z zielonym kamieniem. Dalej z alezono cztery gorsety, sprzączki od obuwia, guziki i cztery szklane perły. Gdy jeden z wieśniaków wszedł do dołu, spostrzegł na powierzchni płynącej tam wody kij, deskę, jakoteż żelazną łopatę. Obok gruzu spostrzegli wieśniacy broszę z wrytym napisem: Inżynier górniczy J. U. Fenssenka, 11 lipiec 1918.

Przy ponownem badaniu zauważył sędzia śledczy w bezpośredniej bliskości dołu zwęglone laski, starą rękawiczkę damską, w oddaleniu zaś 12 stóp od jamy spalone łachmany, koronki i jakieś czarne lśniące się resztki materji. Prócz tego przydzielony do komisji śledczej kapitan Pometkowski, znalazł bardzo zabrudzony stosunkowo duży, bezbarwny kamień, ozdobiony biżuteriami kamykami.

Jak się później okazało po fachowem zbadaniu, był to brylant bardzo wysokiej wartości. Niedaleko od tego miejsca znaleziono znów dwa zabrudzone, roz-

prysnięte szmaragdy, perły i resztki materji, oblanej naftą. — W kącie dołów komisja znalazła pozostałości granatów ręcznych i widoczne ślady eksplozji.

W czasie od 2 do 8 sierpnia dokonał sądzia śledczy rewizji w domu Ipatjewa w Jekaterinburgu, gdzie pod silną strażą przebywała rodzina ex-cara. Śledztwo wykazało, że drzwi wchodowe jednego z pokoiów rozwalone były przy pomocy jakiegoś ostrego narzędzia; ślady wskazywały na uderzenia bagnetami. Na skutek szczególnej ważności wypadku odstąpiono odnośny akt w myśl uchwały sądu okręgowego — członkowi senatu J. U. Sergejewowi.

Pomiędzy 11 a 14 sierpnia podano rewizji dolne ublikiacje domu Ipatjewa, w których zamordowano rodzinę carską. Długość powyższych pokoiów wynosiła 7 arszynów 8 wierszk., szerokość 6 arszynów 4 wierszki. Na ścianie, wznoszącej się naprzeciw drzwi wchodowych owych izb, spostrzeżono 16 zagłębień w rozmaitych punktach (począwszy od podłogi). Podobne zagłębienia znajdowały się na lewej stronie podłogi izby, w miejscach, gdzie widniały ślady zmytej krwi.

Z położenia śladów kul w ścianie wywnioskować można było, że skazańcy rozstrzelani zostali w pozycji kłęczącej,

### Zarząd Sredniej Szkoły Handlowej Żeńskiej im. Król. Jadwigi w Sosnowcu, Dęblińska 11

zawiadamia, że od dnia 28 sierpnia między g. 10 a 2<sup>1</sup>/<sub>2</sub> po południu kancelarja szkoły przyjmuje zapisy na r. sz. 1923/24. Egzaminy i poprawki d. 31 sierpnia i 1 września o g. 10 rano.

Początek roku szkolnego 3 września 1923 r. o g. 9 m. 30 rano. 4532

Dyrekcja zatwierdzonych przez Min. Wyzn. Rel. i Ośw. Publ.

### KURSOW HANDLOWYCH 4519

### ROKOWSKIEGO i STATTLERA w Będzinie

zawiadamia, że zapisy nowych kandydatów na kurs półroczny i roczny przyjmowane są codziennie od godz. 4-ej do 7-iej wiecz. w kancel. Kursów przy ul. Sączewskiej Nr. 5, oficyna, parter.

—: Początek wykładów 5-go września b. r. —:

### 8-IO KLASOWA WYŻSZA SZKOŁA REALNA ZGROMADZENIA KUPCÓW W BĘDZINIE

przyjmuje zapisy do klasy 1-iej codziennie od godz. 10 do 4.

DYREKCJA.

4516

### Męska Szkoła Handlowa P. PŁOCKIEGO

w Sosnowcu, ul. Targowa nr. 12 4401-1

przyjmuje zapisy od klasy podwstępnej do siódmej od poniedziałku 27-go sierpnia, codziennie między 10 — 3.

Do 3-letniej szkoły handlowej wymagane ukończenie szkoły powszechnej lub 3 klas, do 2-letniej — 6 klas gimnazjum.

### 8-kl. SZKOŁA REALNA ŻEŃSKA

### H. RZADKIEWICZOWEJ

w Sosnowcu, Dęblińska 1.

Zapisy uczennic dawnych i nowowstępujących rozpoczną się 4138-2

22 b. m. od godz. 11—1 po poł.

Egzaminy wstępne dn. 3 września o g. 8 rano.

Początek lekcji dnia 1 września o godzinie 8 rano.

POLSKA WYTWÓRNIA ŁÓŻEK I MEBLI METALOWYCH

### „METALMEBEL”

SPOŁKA Z OGRANICZ. ODPOW.

SOSNOWIEC, MARJACKA Nr. 5, VIS-a-VIS

3559-1

KOŚCIOŁA POGONSKIEGO,

NA SKŁADZIE LUB NA ZAMOWIENIE:

ŁÓŻKA METALOWE OZDOBNE, ZWYKŁE DZIECIENNE, SZPI-TALNE, KOSZAROWE, MEBLE OGRODOWE, UMYWALNIE itp.

**OBJEKT** składający się z 3 domów w Król.-Hucie za 300,000,000 mk. Kilka gospodarstw koło Ostrowa i Kępna w Poznańskim od 150 milionów mk. i wyżej ma na sprzedaż.

Biuro pośrednictwa realności i majątków ziemskich ZUPPA i S-ka Królewska-huta, ul. Gimnazjalna 5. 4473-2

**Reklama jest dźwignią handlu!**

### Drobne ogłoszenia.

**Kupno i sprzedaż.**

600 mk. za wyraz.

Zęby sztuczne nawet połamane, złoto, platynę kupuje po najwyższych cenach. Roman, Sosnowiec Modrzewska 5. 3427

Makulaturę (stare gazety) kilka pu-dów sprzeda księgarnia Gonery Dąbrowa Górnicza. 4459-1

Oficyna o 6 ubikacjach i dużym placem do sprzedania, wiad. Tabela nr. 22. 4471-1

Magiel do sprzedania Sosnowiec, Piłsudskiego 92. 4490-1

Sprzedam urządzenie sklepowe Reden ul. Baraki nr. 1. 4502-1

Od 27 sierpnia do 2 września włącznie  
Wielka sztuka filmowa w 6-ciu częściach p. t.

### „Y W E T A”

KROLOWA MODY

w roli głównej LYA M A R A.

ANONS!

Od 3 września

ANONS!

Wielki obraz w 2-ch serjach p. t.

### M-rie Antoinette

W roli głównej DIANA CARENNE.

Pianino koncertowe oraz Bass denty do sprzedania. Będzin, Małachowski 9. Kagan. 4414-1

Zrebak rasowy roczny tanio do sprzedania natychmiast. Wiadomość „Iskra” Sosnowiec. 4530-2

3 piramidy nowe bilardowe do sprzedania cukiernia „Wuestehube” w Sosnowcu. 4525

Sprzedam otomanę nową. Sosnowiec ul. Wielka 8. 4514

**OKAZJA!** Z powodu wyjazdu sprzedam dom w Królewskiej Hucie front, ze sklepem, dwiema oficynami, 42 ubikacje oraz z trzema pokojami i kuchnią wolną, za cenę 290.000.000 bez pośredników, wiad. Sosnowiec ul. Konrada 1 Gosiej. 4505

### Posady i prace.

Zaofiarowane 600 mk. za wyraz.

Osoba młoda, miła i sympatyczna potrzebna natychmiast do wyręczenia pani, pożądane jest lubienie dzieci i czystość, ewentualnie poduczyc 2 dzieci do II oddziału. Zgłoszenia w Restauracji p. Topolskiego w Kazimierzu w godz. południowych. 4469-1

Chłopiec uczciwy znający prace biurowe do posytek i posług biurowych potrzebny zaraz. Zgłoszenia biuro dzienników J. Hlawski, 3-go Maja 23. 4491-1

Potrzebny chłopiec do posług biurowych. Zgłaszać się do Administracji „Iskry” 4492-2

Potrzebna panna do 3-ga dzieci. Świadcstwo wymagane. Zgłoszenia do Michała Rozenbluma, Będzin, Kosiłata 24. 4527-3

Młoda inteligentna panienska poszukuje posady biurowej w Sosnowcu pisze również biegle na maszynie. Zgłoszenia „Iskra” Będzin dla okazielki kwitu ogłoszeniowego. 4523-3

Potrzebny chłopiec uczciwych rodziców cukiernia „Wuestehube” 4526

Poszukiwane 200 mk. za wyraz.

Wyższy urzędnik kolejowy emeryt lat 40 zdolny kalkulant obeznany w sprawach taryfowych, transportowych władający biegle językiem niemieckim polskim i czeskim poszukuje możliwie samodzielnej posady. Wiadomość „Iska” Sosnowiec. 4451-1

Rutynowana maszynistka z niemiecką stenografią zmieni posadę. O-ferty proszę składać do administracji „Iskry” pod „Maszynistka” 4476-1

Uczeń z ukończeniem 4-ch klas gimnazjum i ładnym charakterem pisma poszukuje jakiegokolwiek posady biurowej; zgłoszenia do adm. „Iskry” pod „uczeń” 4533-1

### Lokale.

600 mk. za wyraz.

Odstąpię mieszkanie pckój z kuchnią wraz z meblami. Wiadomość komenda policji w Będzinie szofer Włażlak 4524 2

### Różne.

600 mk. za wyraz.

Wydzierżawię w Sosnowcu za dobrem wyagrodzeniem stajnię dla konia i wozownie. Wiad. „Iskra” Sosnowiec. 4486-2

Zaginął wilk, suka, szara dnia 25-8-1923 wieczorem koło Sosnowca. Upraszam o zawiadomienie lub odprowadzenie za wynagrodzeniem do Będzina, Koszary Nowakowski, kapitan. 4521

Józef Wiczeorek zgubił patent akcy-zowy od koncesji tytoniowej wyd. w Częstochowie. 4429

Młody mężczyzna pragnie pobierać lekcje i konwersacje języka francuskiego. Łaskawe zgłoszenia pisemnie do „Iskry” sub „Francuski”. 4512

### Zgubione dokumenty.

400 mk. za wyraz.

Abram Lieberman zgubił książkę kasy chorych. 4471

Herman Wajsfus zgubił książkę kasy chorych. 4443-1

Kubański Andrzej zgubił książkę kasy chorych wydaną przez kop. Flora. 4458-1

Gadomski Henryk zgubił tymczasowy dowód osobisty wydany przez pow. Przasnyc. 4460-1

Juljanowi Bitmerowi skradziono na stacji Strzemieszyce Radomskie świadectwo handlowe I kat. wydane przez kasę skarbową w Sosnowcu tymczasowy dowód osobisty wydany przez magistrat m. Dąbrowy. Dąbrowa, Francuska 26. 4461-1

Jan Bięń zgubił papiery wojskowe wydane przez p. k. u. Pińczów. 4464 2

Józef Kuc zgubił na stacji Wolbrom 26-VIII-23 r. przy wsiadaniu do pociągu duży portfel, w którym było 150000 mkp. dowód graniczny wyd. przez mag. m. Sosnowca i książeczka kasy chorych w Sosnowcu nr. 91763 i mały portfel z damskimi złotymi kolczykami. Łaskawy znalazca raczy zwrócić do red. „Iskry” w Sosnowcu za wynagrodzeniem. 4472-2

Antonina Gaik zgubiła patent wyd. przez kasę skarbową w Sosnowcu i metrykę urodzenia. 4477-2

Franciszek Grabiński zgubił kartę demobilizacji wyd. przez 44 p. p. 4476-2

Janina Witczyk zgubiła dowód osobisty wyd. przez star. w Będzinie. 4475-2

Zgubiono legitymację z kop. „Wiktor” na nazwisko Antoni Fajfer, które unieważnia się. 4487-2

Pająkowi Józefowi skradziono portfel zawierający 300 tysięcy i książkę wojskową wydaną przez P. K. U. Bielsko. 4497-2

Walczak Jan w drodze Strzemieszyce-Dąbrowa zgubił dowód na samochód kop. Flora, świadectwo szoferskie, dokumenty wojskowe i wiele innych dowodów. Łaskawy znalazca zwróci za wynagrodzeniem do filii „Iskry” Dąbrowa. 4501-2

Wojtala Walenty zgubił paszport wyd. przez gm. Gidle. 4499-2

Janiec Jan zgubił książeczkę wojskową wyd. przez komisję przeglądową w Dąbrowie. 4500-2

Franciszek Pomykało zgubił książkę karbidową wyd. przez kop. Hr. Renard” 4546-1

Tomaszewskiemu Antoniemu skradziono dowód osobisty wydany przez gm. Wilchowo oraz książkę wojskową wyd. przez PKU Dąbrowa 4535-3

Puszczewicz Józef zgubił kartę pobytu wyd. przez kop. „Hr. Renard”. 4531-3

Jaroni Jan zgubił książeczkę wojskową wydaną przez PKU Będzin, nr. 291 4534-1

Abram Cukierman z Będzina zgubił portfel zawierający tymczasowy dowód osobisty wydany przez magistrat m. Będzina, metryka urodzenia i legitymację wojskową wydaną przez p. k. u. Będzin. 4528-3

Artelikowi Andrzejowi skradziono zaświadczenie na dowód osobisty wydany w gminie Pillica i tymczasowe zaświadczenie demobilizacyjne wyd. przez 19 pułk ułanów wołyńskich. 4498-3

Wilhelm Białek zgubił dowód osobisty wydany przez Urząd policyjny w Pszczynie, Górny Śląsk. 4517-3

Bereza Franciszek zgubił kartę pobytu wyd. przez p. k. u. Sosnowiec. 5220 3

Franciszek Mikołajczyk zgubił książeczkę kasy chorych wyd. na kop. „Paryż”. 4518-3

Płodowskiemu Tadeuszowi skradziono dowód osobisty, wyd. przez st. będziński. 4529-3

Wnukowski Wacław zgubił pobyt kartę wyd. przez kop. „Hr. Renard”. 4509

Władysław Trunina zgubił książkę kasy chorych. 4511

Marcinowi Dzieciolowi skradziono dowód osobisty wyd. przez gm. Praszka pow. Wieluń. 4522-3

Wach Jan zgubił paszport niemiecki świadectwo z kop. „Halina” w i metrykę urodzenia. 4510-3

Jan Gordziejow zgubił książkę kasy chorych wyd. przez „Hutę Milowicką”. 4508

### Rozkład jazdy

pociągów osobowych odchodzących i przychodzących na st. Sosnowiec od 1-go czerwca 1923 r.

Odchodzą:

Do Granicy: 0.45, 4.48, 8.45, 16.55, 20.05;

• Zabkowic: 2.00, 15.10, 19.25;

• Częstochoy: 5.05, 11.55, 13.20, 18.25;

• Warszawy gł.: 7.28, 10.17 (posp.), 22.15;

• Łodzi kal.: 23.05;

• Dębina: 2.40;

• Warszawy gdańskiej przez Dęblin: 16.15;

• Warszawy głów. przez Dęblin: 23.30 (posp.);

• Katowic: 4.49, 6.38 (posp.), 7.10, 7.36, 10.00, 11.35, 13.05, 13.50, 14.50, 16.41 (posp.), 18.10, 19.12, 21.27, 22.40;

• Zawiercia: 9.25.

Przychodzą:

Z Granicy: 4.20, 8.15, 12.20, 23.25;

• Zabkowic: 1.12, 19.00, 21.22;

• Częstochoy: 11.20, 14.45, 18.00, 20.30;

• Warszawy głów.: 7.30, 16.36 (posp.) 22.35;

• Łodzi kal.: 4.40;

• Dębina: 1.45;

• Warszawy gdańsk. przez Dęblin: 13.40;

• Warszawy głów. przez Dęblin: 6.33 (posp.);

• Katowic: 6.50, 7.23, 9.20, 10.12 (pospieszny), 11.50, 13.15, 15.05, 16.10, 18.22, 19.21, 21.00, 22.10, 23.00, 23.23;

• Zawiercia: 13.00.

### Stacja Sosnowiec Rad.

Odchodzą:

Do Kazimierza: 6.05, 14.25, 17.35, 21.15.

Przychodzą:

Z Kazimierza: 7.45, 15.35, 19.35, 22.50.

Kino „Zacisze” Kino „Zacisze”

Dziś wznowienie prześlicznego dramatu francuskiego p. t.

### Dziecię ulicy

Prawdziwa niespodzianka dla tych, którzy tego obrazu nie mieli możności zobaczyć w roku ubiegłym. Rzecz dzieje się na bruku paryskim.

Tylko kilka dni!

## Bandyta i profesor szukali skarbów w lesie.

Lublin, 27 sierpnia.

Przed sądem okręgowym w Lublinie stanął Stanisław Boguta, właściciel 6-morgowego gospodarstwa, z zamilowania koniokrada, za spełnienie całego szeregu kradzieży. Kilka razy ujęty przez policję zawsze umiał wyostać się z więzienia.

W grudniu 1917 okradziono w Chełmie felczera. 13 bandytów pod dowództwem Boguty, otoczyło dom. Trzech bandytów weszło do środka, pozostali stanęli na straży. Wpuszczano wszystkich, przychodzących do felczera po poradę, obrabowano ich z futer, pieniędzy, zegarków i t. p. poczem ustawiono rżędem pod ścianą, z rękami wzniesionymi do góry.

Operacja taka trwała kilka godzin; gdy bandyci uznali, że już mają dosyć, opuścili progi napadniętego. Obrabowani ochłonnaśy dali znać do policji. Rozpoczęto poszukiwania. Bandyci jakoby zapadli się pod ziemię.

Od czasu do czasu tylko Boguta przypominał się policji jakąś mniej lub więcej sprytnie obmyśloną kradzieżą. Wreszcie w roku 1918 wpadł w sidła i został osadzony na zamku w Lublinie.

Spryt i pomysłowość nie opuściły go i tam. Opowiedział jakiemś profesorowi austriackiemu, będącemu naczelnikiem więzienia, historje o zakopanych

przez niego w lesie kosztownościach i pieniądzech, obiecując wskazać miejsce ukrycia.

Pan naczelnik, nie mówiąc nic nikomu, wybrał się z Bogutą na poszukiwanie skarbu. Pozostawisz na brzegu lasu woźnicę z bryczką, udali się w głąb lasu, gdzie miały się znajdować zakopane kosztowności. Szli długo, szukając i kolując, aż zatrzymali się nad jakąś rzeczką.

— To tu — wyrzekł Boguta, pochylając się nad wodą. Za jego przykładem poszedł pan profesor.

Wtedy Boguta silnym kopnięciem przewrócił naczelnika, przepłynął na drugą stronę rzeki i zanim tamten zdolał się opamiętać — znikł bez śladu.

I znów upływa lat kilka. Mnóżą się koniokrady, wszyscy wskazują na Bogutę, policja wyteża wszystkie siły. Nareszcie przychodzi wiadomość, że Boguta wyjechał do Rosji, skąd powróciwszy, osiadł w Pabjanicach, usatkwował się i żył przyzwoicie. Wreszcie, zateśkniewszy do stron rodzinnych, w roku 1922 przyjeżdża w lubelskie. Opuściło go jednak szczęście. W lecie ub. r. zostaje ujęty przez ekspozyturę śledczą w Lublinie i osadzony na zamku. Sąd skazał go na 3 lata więzienia z pozbawieniem praw stanu.

cielo ludności żydowskiej stawiali wnioski, aby oznaczono także cenę mięsa koszerne. Większość delegacji za każdym razem odmawiała żądaniu konsumentów mięsa koszerne. Mniej więcej miesiąc temu w tej sprawie zwrócił się do delegacji nawet zarząd gminy żydowskiej, lecz i taka interwencja nie skutkowała i ostatecznie delegacja ceny mięsa koszerne nie oznaczyła. Dopiero w poniedziałek na wniosek p. Gallota, który po dwumiesięcznej nieobecności, pierwszy raz wziął udział w pracach delegacji oznaczono cenę mięsa koszerne na 75.000 mk., trefnego zaś na 55 tys. mk.

Rozmowanie dotychczasowe delegacji było mniej więcej tego rodzaju: mięso koszerne dla delegacji nie istnieje, a jeżeli go kto koniecznie chce jadać, niech płaci tyle, ile od niego zażąda, obecnie są bowiem zbyt ciężkie czasy, aby fanaberje, czy nierozumne przesady miały być popierane przez organizację, której zadaniem jest walka z drożyzną.

Przypominamy zdanie przewodniczącego delegacji, p. Siłuszka, który obecnie bawi na urlopie. Pan Siłuszek w czasie dyskusji nad podaniem zarządu gminy żydowskiej oświadczył, że jeżeli kościoły chrześcijańskie mogły zrobić w czasie ciężkich czasów wojennych wiele ustępstw w dziedzinie praktyk religijnych, dlaczegożby nie mieli tego samego zrobić żydzi, tymbardziej, że mięso koszerne niczem się zasadniczo nie różni od trefnego, a i między żółdkami chrześcijan i żydów także absolutnie niema różnic.

Na posiedzeniu delegacji mówiono dużo o „niezamożnej ludności żydowskiej”, która musi płacić rzeźnikom horrendalne ceny za mięso koszerne. Członkowie delegacji, ludzie skądinąd postępowi, wzruszyli się doł tej „niezamożnej ludności” i wyznaczyli cenę maksymalną mięsa koszerne, choć w innych warunkach wyśmieliby się z przesądów, które może w czasach obecnej drożyzny przestrzega nie „ludność niezamożna”, lecz ciemna, fanatyczna masa, z uporem przestrzegająca przepisów, o których ich współwyznawcy choćby tylko z pobliskich Katowic dawno już zapomnieli.

Twierdzenie, że rzeźnikom-żydom nie można zostawiać wolnej ręki co do cen mięsa koszerne także nie wytrzymuje krytyki, żydzi bowiem swoje spory handlo-

## „CYRK „REKORD“

w Sosnowcu przy ul. Krzywej.

DNIA 29 sierpnia r. b.

## ŻYWY TRUP

czyli Gra życia ze śmiercią

JEDYNE WIDOWISKO ŻYWEGO TRUPA

prócz tego

PROGRAM CYRKOWY.

Początek godz. 8 m. 30 wieczorem.

## SZKOŁA TAŃCÓW

staropolskich i nowoczesnych.

Kurs nowy rozpoczynam w dniu 6 września 1923 roku o godzinie 7 4436-4 wieczorem, Piłsudskiego 3.

Zapisy przyjmuję od godz. 6 do 8 wiecz. w poniedziałki i czwartki.

Nadmieniam, że weszły w życie jeszcze dotąd nieużywane tańce j. t.

„TANGO MILONGO” i „BOSTON PARESO”.

Z poważaniem prof. K. WRZESZCZ (mistrz baletu)

we doskonale załatwiają u rabina, mogliby tam załatwić i sprawę cen mięsa koszerne.

W dyskusji na poparcie swego wniosku p. Gallot przekonywał zebranych, że chodzi mu o to, aby rzeźnicy-chrześcjan, handlujący mięsem wołowem, mogli konkurować z żydami. Gdy bowiem żydzi, mając cenę maksymalną mięsa koszerne, nie będą mogli pobierać cen, jakie im się podoba, wówczas nie będą podbijali cen bydła na targowiskach i rzeźnik-chrześcjan będzie mógł kupować bydło po cenach tańszych.

Ciekawi jesteśmy, który z rzeźników-chrześcjan będzie rywalizował z żydami, jeżeli ci z dwóch np. kupionych krów jedną będą sprzedawali po 75.000 mk. za kilo, jako mięso koszerne, rzeźnik zaś chrześcjanin te same 2 krowy musi sprzedać tylko po 55 tys. za kg.

Nie przeczymy, że niewyznaczenie ceny mięsa koszerne, nie przyczyni się do jej obniżenia, ale, pytamy, dlaczego delegacja jest chorągiewką na dachu i zmienia raz powzięte postanowienia i wtrąca się do spraw obchodzących wyłącznie żydów. Możliwą jest rzeczą, że żydzi będą konsekwentni i na swoje święta zwrócą się do delegacji z prośbą o wyznaczenie cen macy,

która w pewnym okresie jest także ich artykułem pierwszej potrzeby.

Po niefortunnie załatwionej sprawie mięsa koszerne, delegacja odmówiła prośbie restauratorów, którzy chcieli podwyższyć ceny potraw restauracyjnych o 20 proc.

Następnie przystąpiono do sprawy podziału cukru magistrackiego. Po długiej dyskusji postanowiono dzielić cukier w ten sposób, jak i dotychczas, z tem tylko zastrzeżeniem, że będą uwzględniane listy członków tylko tych organizacji, które łączą w sobie ludzi jednego zawodu i nie należą do hurtowni związku stowarzyszeń współdzielczych.

Z cukru więc magistrackiego nie będą korzystały np. kluby sportowe i stow. lokatorów, zdarzało się bowiem dotąd, że ktoś, należący do stowarzyszenia lokatorów, otrzymywał cukier u lokatorów i np. w jakim cechu rzeźnielniczym, którego także był członkiem.

Ażeby ułatwić sobie kontrolę list delegacja postanowiła wezwać wszystkie organizacje, jeszcze raz w tem miesiącu, aby złożyły listy swych członków koniecznie, którzy winni być wciągnięci do list w porządku alfabetycznym.

## Dookoła drożyzny.

Ceny nabiału. — Słów kilkoro o mięsie koszerne. — Restauratorzy. — Jak będzie dzielony cukier magistracki? — Galanterja i manufaktura.

Sosnowiec, 28 sierpnia.

Delegacja na początku posiedzenia, odbytego w ub. poniedziałek, zajęła się cenami nabiału. Cenę mleka zwyczajnego oraz mleka zsiadłego ze śmietaną oznaczono na 7.500 mk. za litr, mleka zsiadłego zbieranego na 6.500 mk., mleka zaś „od krowy” 8.000. Cenę masła zwyczajnego wyznaczono na 90.000 mk. za kilogram, śmietankowego zaś na 108.000 mk., jajko 2000 mk., ser

biały 26.000 mk. za klg., śmietana 24.000 mk. za litr.

Po krótkiej dyskusji nad sprawą konieczności utworzenia w Sosnowcu fizykatu miejskiego, któryby się zajmował między innymi badaniem zawartości wędlin, delegacja przeszła do spraw mięsa wołowego.

Ile razy od kilku miesięcy delegacja obradowała nad cenami tego mięsa, tyle razy przedstawi-

BOLESŁAW IWANSKI. 10.

## OBRONA WARSZAWY

(Wspomnienia ochotnika).

Miałem tam zajęcie, którego przebieg dał mi możność bodaj jedyny raz zaznania od oficera polskiego serdeczności. Mianowicie wskutek pobytu w szpitalu trochę wykoilem się z trybu wojskowego i, że tak powiem, „ucywilizowałem się”, toteż kiedy stanąłem przed srogim obliczem pana majora, dowódcy miasta, zwróciłem się doń mniej więcej w takich słowach:

— Przeczuję pana, panie majorze, czy pan nie wie przypadkiem, gdzie może znajdować się obecnie...

W tym momencie przyskoczył do mnie major rozirytowany straszliwie i huknął:

— Co jest do stu tysięcy fur diabłów? Co jest! To wy się zameldować nawet nie potraficie!

Momentalnie wyciągnąłem się jak struna i recytuję głośno i równo:

— Szeregowiec ochotnik 223 pułku piechoty Bolesław Iwański melduje posłusznie panu majorowi, że...

Nagle wyraz oblicza i oczu pana majora znacznie złagodniał i powiada:

— Spocznij! Jesteście ochotnikami?

— Tak jest, panie majorze.

— Dawno służycie w wojsku?

— Niecałe dwa miesiące, panie majorze.

— No to się teraz mniej dziwię. Ale też zirytowaliście mnie, niech was wszyscy djabli wezmą. Czemże byliście w cywilu?

— Urzędnikiem, panie majorze.

— Tek. Żonaty?

— I dzieciaty, panie majorze.

— Przecie jesteście żołnierzem i powinniście pamiętać, że wojsko polskie to nie banda, do stu diabłów.

— Tak jest, panie majorze, za krótko jednak byłem żołnierzem, a za długo cywilem.

— Więc o cóż wam chodzi?

Opowiedziałem szczegółowo, że chciałem wrócić jakajprędzej do swojego oddziału. Major nie mógł mi objaśnić, czy i kiedy nasz pułk przechodził przez te okolice,

wskazał mi jednak bardzo dokładnie, gdzie mogę te wiadomości otrzymać. Rozpytywał mnie następnie o przejścia wojenne naszego baonu. Objął mi, że obecnie toczą się jeszcze walki pod Grodnem i że sytuacja nasza wogóle jest dobra.

— No już idźcie z Bogiem — powiada major uśmiechnięty i klepie mię po ramieniu — nie radzę wam jednak nigdy zwracać się do oficera w ten sposób: Czy pan nie wie przypadkiem?

— Rozkaz, panie majorze!

Z Grajewa udałem się do Bialegostoku, gdzie dowiedziałem się przypadkowo, że nasz baon został rozwiązany, żołnierzy przydzielono do różnych innych oddziałów, a większość została odesłana do Lublina do kadry 23 pułku piechoty. Nie pozostawało mi nic innego jak przez Małkinię, Siedlce i Łuków udać się do Lublina. Zostałem wcielony do I kompanji 23 p. p., po kilku dniach otrzymałem urlop dwudniowy i machnąłem się piechotką 30 km. do domu.

Oczywiście radość była niezmierna. Rodzina oglądała mię jak zmartwychwstałego, bowiem

żona otrzymała wiadomość, że zostałem zabity pod Sokolowem. Na szczęście wiadomość ta okazała się przedwczesną. Dowiedziałem się, że ponieśliśmy w domu pewne straty materialne, jednakowoż na szczęście hordy bolszewickie do miasteczka nie dotarły.

W Lublinie pozostawałem kilka tygodni w koszarach, spędzając czas bądź na ćwiczeniach, bądź też (w ostatnich czasach) przy pracy kancelaryjnej.

Przy końcu października ministerjum spraw wojskowych wydało rozkaz o zwalnianiu ochotników mego rocznika i na tej zasadzie otrzymałem bezterminowy urlop w dniu 28 ym października r. 1920-go.

W ten sposób zakończyłem swą karierę wojskową.

\*.\*

Opuszczałem koszary lubelskie, rozmyślając nad przeżytym dziwnym okresem swego życia.

Zastanawiałem się nad tem, co dał mi pobyt w wojsku. I doszedłem do przekonania, że dał mi bardzo wiele. Pomimo, że w żaden szczególny sposób nie miałem możności odznaczenia się

ani wyróżnienia się. Nie należałem do liczby tych, którzy osobliście wywarli pewien wpływ na przebieg wypadków, którzy w mniejszym lub większym stopniu zaważyli na szali.

Byłem tylko jednym z wielu pionków, które mocą rozkazu były przesuwane na wielkiej szachownicy dziejowej. Byłem jednym z kamieni, wmurowanych w szaniec obronny. Rolę swoją wypełniłem w sposób raczej bierny.

A jednak tyle razy przeżywałem chwile dumy, że jestem członkiem armji narodowej, że jestem tym pionkiem potrzebnym. Dopiero w czasie pochodów uciążliwych i w bitwie widziałem, że żołnierz polski niesie naprawdę w ofierze dla kraju wszystko, co ma: swoje życie, zdrowie, wysiłek i znój. Oddaje to wszystko bezinteresownie, nie myśli o żadnej nagrodzie, zapłacie lub wdzięczności.

d. c. n.



Około godziny 1 w nocy, kończąc obrady, delegacja ustaliła dla

kupców manufaktury i galanterji zysk brutto w wysokości 15 proc.

## Ze szkolnictwa.

Sosnowiec, 29 sierpnia.

Ze względu na wielkie przepełnienie kuratorium zezwoliło dyrekcji seminarjum żeńskiego w drodze wyjątku, na otwarcie równorzędnego oddziału na kursie pierwszym. Cbydwa kursy pierwsze a i b są zapelnione uczniami i nowych przyjęć nie będzie.

Seminarjum żeńskie liczy obecnie dwa kursy, a 3 oddziały ze 130 uczniami.

Seminarjum męskie po 2 latach istnienia liczy 5 pełnych kursów i około 250 uczniów. — Pierwsza matura odbędzie się w czerwcu 1924 roku.

Szkoła ćwiczeń przy seminarjum męskim liczy 100 uczniów i ma 4 oddziały.

W seminarjum żeńskim są jeszcze 2 wolne miejsca na kursie I, w szkole ćwiczeń na stopniu I dziesięć miejsc.

Pierwszeństwo mają dzieci urzędników państwowych.

W seminarjum męskim jest kilka wolnych miejsc na kursie V. Przyjęci być mogą kandydaci, którzy ukończyli 6 klas gimnazjalnych z promocją do klasy 7.

Rok szkolny rozpocznie się dnia 1 września o godzinie 8 rano. — Młodzież zgromadzi się na podwórzu szkolnym, poczem uda się na nabożeństwo o godzinie 9 i pójdzie do kościoła parafjalnego w Sosnowcu.

Próba chóru i orkiestry odbędzie się 31 sierpnia t. j. w pią-

tek o godzinie 9 rano w seminarjum.

Seminarjum męskie, żeńskie i szkoła ćwiczeń liczy obecnie 23 sił nauczycielskich.

Kuratorjum powołało następujące nowe siły nauczycielskie do seminarjum i szkoły ćwiczeń: pp. Strączyńska, jako polonistkę, Melchostówną, do przedmiotów pedagogicznych, Warzeszanę, kier. szkoły w Sosnowcu do szkoły ćwiczeń z równoczesnym przydzieleniem do seminarjum, oraz pp. Wacława Tylmana, Iskierkę, Antoniego Imię z Dąbrowy Górniczej, jako nauczyciela muzyki i panny Szlubińską.

Ustąpił ks. Krawczyński powołany zaszczytnie na probostwo; na jego miejsce powołała kurja ks. Sznajderskiego na prefekta obydwu seminarjów.

Seminarjum męskie uczęszczać będzie do szkoły zawsze rano, szkoła wzorowa ćwiczeń i seminarjum żeńskie po południu.

W ciągu bieżącego roku będą cztery niedziele wywiadowcze dla rodziców.

Internatu na razie nie otwiera się, z powodu, że t-wo hr. Renard nie opróżniło lokalu. Rada opiekuńcza, oczekuje w tej sprawie powrotu z wakacji gen. dyrektora p. Gallego.

Prezesem rady opiekuńczej internatu jest zaszczytnie znany społecznik ks. kanonik dr. Plenkiwicz, proboszcz sosnowiecki.

jących w tej sprawie mówionoby, że więcej dbają o interes firmy prywatnej, niż o dobro miasta.

**Zamknięcie części ul. Modrzejowskiej.** Od kilku dni część ul. Modrzejowskiej od linii niweckiej do ul. 3 go maja została zamknięta dla ruchu kołowego. Przyczyną tego zamknięcia jest ciasnota, panująca od wylotu ul. Modrzejowskiej, gdzie często dwa wozy mijają się z wielką trudnością.

**Ze sportu.** Niecne postęпки klubu sport. „Sosnowiec” zaczynają już inteligentniejszą publiczność drażnić i oburzać. Wprowadzanie w błąd publiczności, zainteresowanej sportem, zakrawa na niegodziwe oszustwo i może się dla k. s. „Sosnowiec” bardzo źle zakończyć. „Sosnowiec” wierzy w naiwność ludzką i dlatego ucieka się do oszustw: ogłoszeniem sensacyjnym chce zaimponować ogółowi i zwabić go na mecz.

Czy „Sosnowiec” nie rozumie tego, że wielu czyta pisma sportowe i wie dobrze, iż „Wisła”, mistrz kl. A okr. krakowskiego, nie może zjechać do Sosnowca, rozgrywając w tym samym dniu mecz o mistrzostwo Polski w Łodzi? Czy „Sosnowiec” nie zdaje sobie sprawy z tak prostej rzeczy, że droga oszustw nie zyska sobie zwolenników; że publiczność raz, dwa razy wprowadza w błąd, nie będzie ślepo wierzyła w ich ogłoszenia? Niech „Sosnowiec” nie wstydzi się napisać w ogłoszeniu, że sprowadza rezerwy, lub też trzecie drużyny naszych pierwszoklasowych klubów w Polsce, gdyż — jak zdolał się przekonać na ostatnim meczu — nawet z kombinowanym składem 3-ciej i 2-jej „Wisły” zdołał pozyskać zaledwie wynik rewirowy, co „Sosnowiec”

nie pisze w ogłoszeniach, że sprowadza „Wisłę”, mistrza kl. A okr. krakowskiego, bo każdy patrzy na takie ogłoszenie z niedowierzaniem, gdyż rozumie doskonale, że „Sosnowiec” może sprowadzać kluby sportowe nawet z saszych największych miast, ale — 2-go i 3-klasowe. Mogłyby powstać niesłuszne przypuszczenia, że pisał powyższy artykuł członek lub zwolennik „Victorji” przeciwko której podniosłyby się krzyki. Otóż niechaj sobie „Sosnowiec” dobrze zapamięta, że pisał to człowiek z innego miasta, chwilowo tylko bawiący w Sosnowcu; człowiek, który poznał dobrze stosunki sportowe w Sosnowcu, gdyż sportem interesuje się bardzo. 4496

**Kary za niewykupienie świadectwa przemysłowego.** Min. skarbu ogłasza: Kto prowadzi przedsiębiorstwo, lub wykonywa zajęcie, nie nabywszy świadectwa przemysłowego, ulegnie karze grzywny od 3—20-krotnej kwoty, nie uiszczonej za świadectwo. Kto prowadzi przedsiębiorstwo lub wykonywa zajęcie, nie nabywszy należytego świadectwa przemysłowego, względnie utrzymuje skład bez karty rejestracyjnej, ulegnie karze grzywny do wysokości 3-krotnej kwoty, stanowiącej różnicę między ceną właściwego, a posiadanego świadectwa przemysłowego, względnie stanowiącej należną opłatę za kartę rejestracyjną. Winni kilku wykroczeń przeciwko niniejszej ustawie, podlegają karze grzywny za każde z tych wykroczeń z osobna; co do kary pozbawienia wolności, należy stosować odnośne przepisy ustaw karnych powszechnych.

**Smutny widok.** W ub. poniedziałek, o godzinie 9 wieczorem na ulicy 3 go Maja w Sosnowcu „obywateł” miejscowy szedł całym chodnikiem i co chwilę przewracał się. Mniej wstawieni koledzy jego z trudem podnosili pijanego kolegę, który swoim zachowaniem się przedstawiał dość smutny widok.

**Kronika policyjna.** Za niestosowanie się do przepisów sanitarnych, t. j. posiadanie przepelnionych dołów ustępowych, utrzymywanie ścieków i podwórzy w stanie antysanitarnym zostało pociągniętych do odpowiedzialności sądowej z górą 60 właścicieli domów w Sosnowcu, za tamowanie ru hu ulicznego na ul. Modrzejowskiej na czarnej gieldzie z górą 20 mieszkańców przeważnie izraelitów, za trzymanie zaś psów nie na uwięzi i wypuszczanie ich bez kagańców więcej niż 30 posiadaczy czworonogów.

**Napad rabunkowy.** W ub. tygodniu, we wtorek, o godzinie 10 wieczorem, z urzędu gminy w Rabsztynie, w pow. olkuskim, powracał do domu sołtys wsi Zawady Florjan Nowak, niosąc z sobą 449 tys. mk. Na drodze pomiędzy wioskami Osiekim a Zimnodolami, z krzaków wybiegło dwóch bandytów, uzbrojonych w rewolwery. Bandyci zatrzymali sołtysa i rozkazali mu podnieść ręce do góry, co też przestraszony sołtys uczynił. Napastnicy zrabowali napadniętemu gotówkę i umknęli.

**Pożar.** W ub. tygodniu, w piątek, o godzinie 9 wieczorem we wsi Wierzbno, w pow. miechowskim, powstał pożar podobno z podpalenia, w zagrodzie Wojciecha Migasa. Spłonęło pięć zagród włościańskich t. j. domy mieszkalne, stodoły naladowane zbożem, stajnie, obory i t. d. Spłonęły zagrody: Wojciecha Migasa, Stanisława Ziorka, Stanisława Jaskólskiego, Józefa Lu-

baszki i Józefa Płaszewskiego. Straty wynoszą z górą 800 milj. marek. W celu wykrycia pod-

palacza, władze prowadzą dochodzenie.

## Głosy czytelników.

### Kpiny z obywateli.

Dąbrowa, 29 sierpnia.

Od szeregu tygodni starostwo nie wydaje dowodów osobistych rzekomo z powodu braku odpowiednich blankietów.

Przyjmowane są natomiast zgłoszenia o wydanie dowodu, przyczem petenci otrzymują pokwitowania z uwagą, iż poświadczanie ważne jest w ciągu dni dziesięciu.

Przyjeżdżają więc lub przychodzą osoby zainteresowane po kilka lub kilkanaście kilometrów do Będzina i dowiadują się, że blankietów jeszcze niema!

Tracą więc ludzie czas, tracą pieniądze i tak prostej sprawy, jak otrzymanie dowodu osobistego, załatwić nie mogą.

Jest to poprostu rzecz niezrozumiała, a w każdym razie karygodna, że starostwo nie postara się o odpowiednią ilość druków, co do liczby których ma zupeł-

nie pewne dane, wiedząc, wielu mieszkańców jest w powiecie.

Ze sprawy na pozór tak drobnej robi się niepotrzebnie wielkie utrudnienia ludności i do szeregu innych bolączek dodaje się jeszcze jedną, z racji której zainteresowani głośno żorzezcą niedołęstwu władz pelskich, które zamiast ułatwiać życie ludziom, zatruwają je, nie umiając w danym wypadku, postarać się o trochę zadrukowaanego papieru, za który nota bene, każdy chętnie zapłaci z zyskiem dla rządu, byleby tylko dowód, bez straty czasu, mógł otrzymać.

Ponieważ niezadowolone i skargi ludności są najzupełniej zrozumiałe i uzasadnione, przeto prosimy starostwo, aby niezwłocznie postarało się o druki na dowody osobiste i przestało niepotrzebnie gnębić ludzi.

E. Bruzda.

## Jeszcze o szkole będzinńskiej.

Będzin, 27 sierpnia.

W numerze 190 „Iskry” z dnia 26 sierpnia r. b. ukazał się artykuł p. t. „Likwidacja szkoły”. W artykule tym powiedziano, że „prawdopodobnie szkoła realna w Będzinie zostanie zamknięta”. Ponieważ jedyna szkoła średnia polska w Będzinie nie może być zamknięta, więc o likwidacji szkoły nie może być mowy. Przeciwnie, porobione są starania ku temu, aby w dwu wyższych klasach mieć, równoległe z wydzia-

łem przyrodniczo-matematycznym, wydział handlowy. Chociaż szkoła nie dostała zapomogi od sejmiku, jednak za wypożyczone pieniądze rada opiekuńcza odnowiła budynek i inwentarz szkolny. 28 sierpnia rozpoczyna się egzamina wstępne, a od 1-go września normalnie rozpocznie się rok szkolny.

Dyrektor szkoły  
Adam Błażejewicz.

## Telefon nocny.

(Godzina 2-ga w nocy).

### Zmiana w poselstwie sowieckim.

Warszawa, 28 sierpnia.

Radca poselstwa sowieckiego Pan Lorenz wyjechał do Moskwy po instrukcje.

przeniesiony do Kowna w charakterze charge d'affaires.

### Konferencja w ministerjum spraw zagranicznych.

Warszawa, 28 sierpnia.

Odbyła się w ministerjum spraw zagranicznych konferencja międzyministerjalna, z udziałem p. Antoniego Olszewskiego, prze-

wodniczącego komisji reewakuacyjnej w Moskwie. Omawiano środki zmierzające do szybkiej realizacji zobowiązań przyjętych przez sojety w traktacie ryskim

### Delegacja huculów w Warszawie.

Warszawa, 28 sierpnia.

Bawiła tutaj delegacja huculów z powiatów: kołomyjskiego, kosowskiego i zaleszczyckiego oraz sąsiednich. Delegacja była przyjęta przez premiera Witosa, któremu przedłożyła szereg dezyderatów w sprawach miejscowych i prosiła, aby premier przybył osobiście zapoznać się ze stosunkami miejscowymi. Premier Witos obiecał to uczynić.

### Pogoda na dziś.

Zachmurzenie słabe, ciepło, miejscami opady, słabe wiatry lokalne.

### Gielda.

Warszawa, 28 sierpnia.

Funty — 1.032.000.  
Dolary — 249.000.  
Franki franc. — 14.250.  
Korony czes. — 7.330.  
Korony aust. — 3.52.  
Marki niem. — 0.04.

### GIELDA GDANSKA.

Gdańsk, 28 sierpnia.

Dolary — 6.400.000.  
Marka pol. — 25½.

### GIELDA BERLINSKA.

Berlin, 28 sierpnia.

Dolary — 6.300.000  
Marka polska — 28.

## Kronika.

### Kalendarzyk.

29

Sroda.

Dziś Sc.gł. ś, Jana.

Jutro Róży L. m.

Wsch. słońca 4.11

Zach. „ 8,03

**Zapisy dzieci do szkół.** Dziś rozpoczynają się zapisy we wszystkich szkołach miejskich w Sosnowcu. Dzieci, które już uczęszczały do szkoły, powinny się zapisać w tej szkole, w której się uczyły w roku ubiegłym, nowo-wstępujące zaś zapisy powinny uskutecznić według wskazówek, nadmienionych w zawiadomieniach imiennych.

**O linii niweckiej.** Jak już donosiliśmy, linja niwecka, która przecina ulice Sosnowca aż w pięciu punktach, tworząc przez to 5 przejazdów, tamujących ruch uliczny będzie wkrótce zniesiona. Z drugiej jednak strony komunikują nam, że firma Oppenheim, która ma składy przy tej linii w śródmieściu, robi starania, aby zostawiono jej odcinek linii od dworca radomskiego do składów tuż przy ul. Modrzejowskiej, wobec czego zniesione byłyby tylko 2 przejazdy, t. j. na ul. 3 maja i Modrzejowskiej, pozostałyby jednak jeszcze 3 ku utrapieniu mieszkańców miasta. Sądzymy, że władze kolejowe, które dla miasta naszego specjalnie są dobrze usposobione i w dziedzinie doprowadzenia miasta do wyglądu europejskiego robią w zakresie bardzo dużo, nie zgodzą się na propozycję firmy Oppenheim. Dzieło bowiem zniesienia linii niweckiej byłoby dokonane tylko w połowie, a o czynnikach decydu-